



Nowa Cricoteka w Krakowie – powiększony kantorowski rekwizyt

Po pięciu latach od rozpoczęcia budowy, 13 września 2014 r., otwarto w Krakowie z niecierpliwością oczekiwany nowy obiekt – Cricotekę, czyli Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora. Nie jest to muzeum tego światowej sławy artysty. Ma to być żywa tkanka, miejsce dla działań artystycznych.

Nowa Cricoteka usytuowana jest w dzielnicy Podgórze, przy ul. Nadwiślańskiej, tuż nad Wisłą. Składa się z dwóch części – zrewitalizowanej dawnej podgórskiej elektrowni i z przetrzonego nad nią niczym most nowoczesnego budynku. Jej lokalizacja zgodna jest z założeniami planistycznymi: uporządkowania urbanistycznego wiślanych bulwarów, stworzenia godnych Wisły pierzei po obu jej stronach, zwrócenia miasta frontem do rzeki.

Inwestycja finansowana była z budżetu województwa małopolskiego oraz współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Gdy w 2006 r. ogłoszono międzynarodowy konkurs na Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka, przed architektami stało bardzo trudne zadanie. Na wąskiej działce, częściowo zabudowanej, trzeba było zmieścić wiele nowych funkcji. Warunkiem postawionym przez wojewódzkiego konserwatora zabytków było zachowanie i adaptacja dla potrzeb Cricoteki dawnej podgórskiej elektrowni. Konkurs wygrali architekci: Stanisław Deńko (Biuro Architektoniczne Wizja) oraz Piotr Nawara i Agnieszka Szulklt (nsMoonStudio).

DLACZEGO POZOSTAWIONO STARĄ ELEKTROWNIĘ

Elektrownia komunalna w Podgórzu – samodzielny do 1915 r. miasteczko, leżącym koło Krakowa po drugiej stronie Wisły – została uruchomiona w 1900 r., pięć lat wcześniej niż elektrownia komunalna w Krakowie. Jej główny budynek wzniesiono już w 1884 r., potem prowadzono prace związane z instalacją urządzeń energetycznych. Miejska Stacja Elektryczna, jak się wówczas nazywała, umożliwiła zastąpienie w Podgórzu oświetlenia gazowego ulic oświetleniem



fol. Ewa Dwarzak Zak

elektrycznym. Dostarczała prąd do urzędów, szpitala, hali targowej, chłodni miejskiej, wielu domów oraz coraz liczniejszych tam zakładów przemysłowych. Po połączeniu Podgórze z Krakowem, ze względów ekonomicznych, zaczęto scalać organizacyjnie elektrownię podgóorską z krakowską. W 1926 r. podgórska elektrownia zakończyła działalność. Budynki zaadaptowano na dom noclegowo-kąpielowy dla bezdomnych. W czasie okupacji niemieckiej fałsznia z komorą dezynfekcyjną wykorzystywana była do przygotowywania transportów ludności żydowskiej do obozów koncentracyjnych. Po wojnie budynki przez pewien czas były stacją Pogotowia Ratunkowego. Zabudowania dawnej generatorni i akumulatorni oraz komin, które zachowały się do naszych czasów, doczekały się rangi zabytku poprzemysłowego.

ARCHITEKTURA

ZGODNA Z OSOBOWOŚCIĄ KANTORA

Stanisław Deńko tak wyjaśnia ideę projektu: – Mieliliśmy świadomość, że projektowany przez nas budynek musi przekazywać osobowość tego awangardowego artysty, wyrażać jego sprzeciw wobec naszych przyzwyczajzeń. Nowy obiekt ma wyraz „przedmiotu” opakowanego – tzw. ambalażu według idei Kantora, za którym to opakowaniem ukrywa się zagadkowa i odpowiednia do funkcji struktura. Nowy budynek Cricoteki, w myśl kreatywnych wizji Kantora, nie integruje się z otoczeniem, a dawna elektrownia nie aktualizuje swego bytu poprzez identyfikację z oryginalną funkcją, ale poprzez świadomy kontrast formy i treści stwarzają pretekst do konfliktu i „spięcia”. Cricoteka jest obiektem użyteczności publicznej i jako taki ma prawo stanowić akcent, a nawet dominantę przestrzenną w panoramie miasta. Na niewielkiej działce, częściowo zajętej przez chronione zabudowania, trzeba było zmieścić ogromny program. Jak projektanci rozwiązali to trudne zadanie? Tak jak Kantor często mówił: „Zróbmy to inaczej”.

Postindustrialny zabytek włączono w nowoczesną intrygującą formę. Nowy budynek Cricoteki zawieszono nad zabytkowym w formie asymetrycznego mostu stalowego, wspartego na dwóch podporach żelbetowych i jednej, prawie niewidocznej, podporze stalowej. Duże wspornikowe nadwieszania przeszły nadają budowli dynamikę, widoczną zwłaszcza z dolnego wiślanego bulwaru. W ten sposób udało się pozostawić znaczną część terenu, przeznaczonego na nową Cricotekę, wolną od zabudowy. „Pod mostem” powstała przestrzeń na plenerowe wystawy i różne działania artystyczne. Rodzaj agory, gdzie ludzie mogą się spotykać. Jednocześnie nowy budynek stanowi obramienie dla starych zabudowań, eksponuje je. Dolną powierzchnię przeszły wykończono stalą nierdzewną polerowaną, kwasoodporną 304L – lustro firmy „Thyssen”. Ta tafla, w której wszystko odbija się jak w lustrze, a może trochę jak w „krzywym zwierciadle”, sprawia, że widzimy z poziomu ulicy, „agory” czy dolnego bulwaru drugą elektrownię, drugą Wisłę, zwielokrotnionych ludzi, a wszystko „do góry nogami”. Jak w jakimś niezwykłym teatralnym spektaklu.

Główne wejście do Cricoteki prowadzi od ul. Nadwiślańskiej pochylnią w dół, na kondygnację –1, gdzie znajduje się hol wejściowy, punkt informacyjny, szatnia, księgarnia, a także magazyny i pomieszczenia techniczne. Nadwieszona część budynku – która ma formę dwóch przenikających się przeszły utworzonych z przestrzennych kratownic stalowych – to przestrzeń na ekspozycje – stałą i czasowe. Jest to przestrzeń wolna od podpór wewnętrznych, elastyczna. W części wprowadzono antresolę, znajduje się tam sala edukacyjna, a na wyższym poziomie kawiarnia.

Hala dawnej elektrowni zamieniła się w nowoczesną salę teatralną, dostępną z holu wejściowego (schodami w górę), jak i bezpośrednio z agory. W jej sąsiedztwie jest archiwum oraz czytelnia.

Budynek Muzeum Tadeusza Kantora i siedziby Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka

Lokalizacja:

Kraków, ul. Nadwiślańska

Konkurs: 2006 r.

Realizacja: 2010 – 2014 r.

Projektant: IQ2 Konsorcjum

– nsMoonStudio sp. z o.o.

– mgr sztuki Piotr Nawara,

mgr sztuki Agnieszka

Szultk oraz Biuro Architek-

toniczne Wizja sp. z o.o.

– arch. Stanisław Deńko

Generalny projektant:

arch. Sławomir Zieliński

Projekt konstrukcyjny:

Pracownia Inżynierska –

mgr inż. Czesław Hodulek

oraz mgr inż. Andrzej

Soboń

Generalny wykonawca:

P.B.P. Chemobudowa

Kraków

Powierzchnia zabudowy:

1640 m²

Powierzchnia użytkowa:

3567 m²

Kubatura: 26 719 m³





fol. Czesław Hodurek

Element zakotwienia konstrukcji stalowej

W historycznych zabudowaniach usytuowano też zaplecze badawcze i administracyjne.

Żelbetowe nośne trzony mieszczą klatki schodowe, windy, szyby instalacyjne.

KONSTRUKCJA NOWEGO BUDYNKU

Konstrukcja nowego budynku jest stalowo-żelbetowa. Można ją przyrównać do stalowej struktury mostowej, wzniesionej 13 metrów nad poziomem terenu, opartej w trzech punktach – na dwóch trzonach żelbetowych i na stalowej dwugałęziowej podporze wahaczowej. Ale jest to konstrukcja mostowa zupełnie nietypowa – w postaci dwóch przenikających się przęseł, asymetryczna, o znacznych wysięgach wspornikowych przęseł.

Autorzy projektu konstrukcyjnego Cricoteki, Czesław Hodurek i Andrzej Soboń, tak tłumaczą działanie całego ustroju: – Górna część budynku, mieszcząca całą przestrzeń ekspozycyjną, ma formę dwóch przenikających się przęseł, utworzonych z przetrzynnych stalowych kratownic. Każda z nich składa się z dwóch pionowych kratownic płaskich, stężonych w płaszczyźnie dachu i podłogi, i dodatkowo poprzecznikami. Dzięki takiemu rozwiązaniu konstrukcji uzyskano przestrzeń wystawową całkowicie wolną od podpór wewnętrznych. Przęsła te są różnej, i to znacznej, długości – około 65 i 58 m – a co za tym idzie, różnie się uginają. Aby zapobiec późniejszym odkształceniom elementów budowlanych, kratownicom nadano wstępne podniesienia wykonawcze (łukowe), równe ich ugięciu pod obciążeniem stałym i użytkowym.

Cricoteka w trakcie budowy



fol. Czesław Hodurek

Przestrzenne kratownice oparte są na żelbetowych trzonach za pośrednictwem pięciu łożysk garnkowych i jednego soczewkowego. Łożyska te przenoszą obciążenia pionowe. Siły poziome z pasów dolnych kratownic (ściskające) przekazywane są przez docisk na ściany trzonów. Siły poziome z pasów górnych kratownic (rozciągające) przenoszone są przez specjalne elementy kotwiące, osadzone w trzonach. Kotwy te, przypominające „bardzo ościste ryby”, zatopione są w górnej płycie żelbetowych trzonów, która jest mocno zbrojona i ma grubość 60 cm.

Na dolnych pasach kratownic i poprzecznikach oparto płytę żelbetową stanowiącą podłogę przestrzeni ekspozycyjnych, wykonaną na deskowaniu traconym z blachy trapezowej. Do górnych pasów kratownic przymocowana jest blacha fałdowa, stanowiąca konstrukcję dachu.

Trzon zachodni ma wymiary w rzucie 20,5 x 4,5 m, trzon wschodni 12,5 x 4,5 m, a ich wysokość wynosi 20 m ponad poziom terenu. Te małe ich gabaryty, wynikające ze względów czysto architektonicznych, były dużym utrudnieniem dla konstruktorów. W dodatku ściany trzonów nie mogły być pełne, trzeba było pozostawić duże otwory na doświetlenie znajdujących się tam klatek schodowych. Ale udało się to pomyślnie rozwiązać. Grubość żelbetowych ścian szybów wynosi tylko 40 cm. W miejscach, gdzie zamiast pełnych ścian jest przeszklenie, wprowadzono ukośne stężenia, co urozmaiciło architekturę klatek schodowych. Praca betonu w poszczególnych częściach trzonów jest bardzo zróżnicowana. Największe naprężenia występują na górze, w rejonie oparcia i zakotwienia przęseł stalowych. Dlatego górne partie trzonów zostały wykonane z betonu o wyższej wytrzymałości klasy B50. Do wykonania niższych partii użyto betonu B37, w kondygnacji podziemnej – betonu wodoodpornego W8.

Całość jest konstrukcją wielokrotnie statycznie niewyznaczalną. Niewielkie nawet przemieszczenia trzonów mogą wpłynąć negatywnie na pracę przęseł stalowych. Z tych względów, jak i ze względu na sąsiedztwo Wisły (możliwość pewnych zmian warunków geologicznych po wylewach) bardzo starannie rozwiązano i wykonano posadowienie budynku.

Trzony posadowione są na 160 palach żelbetowych o średnicy 60 cm i długości 11 m, połączonych oczepem w postaci żelbetowej płyty grubości 1 m. Pod trzonem zachodnim wykonano piwnicę, której ściany i strop tworzą wraz z tą płytą monolityczną skrzynię usztywniającą oczep. Skrzynię fundamentową zabezpieczono izolacją przeciwwodną typu ciężkiego, pionową i poziomą, z maty bentonitowej. Pod trzonem wschodnim nie ma piwnicy. Usztywnieniem oczepu są żelbetowe żebra w formie pionowych ścian wchodzących głęboko w ziemię.

WZMOCNIONO KONSTRUKCJĘ BUDYNKU ELEKTROWNI

Obiekt zabytkowy stwarzał inne problemy konstrukcyjne. Miał zbyt słabe fundamenty, nie był podpiwniczony. Wzmocnienia wymagały ściany zewnętrzne i konstrukcja przekrycia.

Fundamenty wzmocniono, wprowadzając pod nimi w głąb ziemi żelbetowe mikropale w układzie koźłowym, a następnie wykonując betonowe podbicie. Dla przyszłego użytkownika konieczne były



foto: Ewa Dworzak-Żak



piwnice, aby pomieścić magazyny i pomieszczenia techniczne. Wykonano więc pod całym starym budynkiem podpiwniczenie w postaci szczelnej skrzyni żelbetowej z betonu wodoodpornego W8. Podobnie jak w nowym budynku, tak i tu wszystkie części podziemne zostały zabezpieczone izolacją przeciwwodną typu ciężkiego z maty bentonitowej. Utworzenie sali teatralnej w dawnej elektrowni wymagało usunięcia pewnych wewnętrznych podpór konstrukcyjnych. To pociągało za sobą wzmocnienie ścian zewnętrznych, wyrzuszających się miejscami, „nadgryzionych zębem czasu”. Konieczne okazało się także wzmocnienie konstrukcji dachowej dodatkowymi kratownicami stalowymi. Wynikało to i z nowej funkcji (sala teatralna, a więc większe rozpiętości, większe obciążenie konstrukcji przekrycia od zawieszonych pod nią elementów oświetlenia, urządzeń technicznych itp.). Wynikało także z zamiany pierwotnego pokrycia dachu blachą na dachówkę ceramiczną (większe obciążenie). Kryte czerwoną dachówką dachy dawnej elektrowni odbijają się teraz pięknie w lustrzanej tafli nadwieszonych nad nimi przęsł nowego budynku.

SUROWOŚĆ MATERIAŁÓW

Projektanci założyli użycie naturalnych, jak najmniej przetworzonych materiałów, co zresztą odpowiada twórczej filozofii Kantora. W nowym budynku Cricoteki jest beton w swej surowej postaci, jak też beton architektoniczny – użyty w miejscach bardziej widocznych: pochylnie zewnętrzne, hol

wejściowy, krzyżulce w klatkach schodowych. Jest stal – na przykład balustrady schodów o gęstym rytmie pionowych prętów. Jest szkło. Ale niewiele go widać. Ściany zewnętrzne, pełne jak i przeszklone, obłożone są ażurowymi kasetonami z cortenu o wyrazistym kolorze rdzy. Corten jest to specjalny gatunek stali o podwyższonej odporności na warunki atmosferyczne. Po zamontowaniu takich elementów na budynku na ich powierzchni tworzy się szybko szczelna warstwa rdzawej patyny, która uniemożliwia dalszą korozję. Z czasem kolor elewacji będzie się zmieniał już nieznacznie i, co ważne, stal nie będzie już korodować. Przez otwory w kasetonach, w pomieszczeniach, gdzie widoki są wskazane, widać Wisłę, bulwary, fragmenty Krakowa. Nocą tworzą one na elewacjach świetlną mozaikę.

.....

Podczas budowy Cricoteki wystąpiło wiele problemów, trudnych do przewidzenia na etapie opracowywania dokumentacji projektowej – powódź w 2010 r., zmieniające się technologie. Ale wszystkie trudności udało się szczęśliwie przezwyciężyć. Stanisław Deńko w dniu uroczystego otwarcia Cricoteki wyznał: – Proces projektowania nie skończył się na wykonaniu dokumentacji projektowej, ale trwał do samego końca realizacji dzieła. Bez ciągłego udziału projektantów, bez ich częstej obecności na budowie, groziłoby ryzyko niedokończenia inwestycji lub obniżenia standardów jakościowych.

dr inż. architekt Ewa Dworzak-Żak



foto: Ewa Dworzak-Żak